



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

06

grudnia 2018

czwartek

19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Wybitni | Chopin i Wieniawski

Konstanty Andrzej Kulka – skrzypce

Tomasz Strahl – wiolonczela

Krzysztof Jabłoński – fortepian

Program:

Fryderyk Chopin (1810–1849)

Polonez As-dur op. 53

Introdukcja i Polonez C-dur na fortepian i wiolonczelę op. 3

Sonata g-moll na fortepian i wiolonczelę op. 65

I Allegro moderato

II Scherzo: Allegro con brio

III Largo

IV Finale: Allegro

Henryk Wieniawski (1835–1880) *Polonez koncertowy D-dur* na skrzypce i fortepian op. 4

Karol Lipiński (1790–1861) *Kaprys D-dur* na skrzypce solo op. 29 nr 3

Fryderyk Chopin *Trio fortepianowe g-moll* op. 8

I Allegro con fuoco

II Scherzo con moto ma non troppo

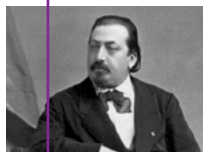
III Adagio sostenuto

IV Finale: Allegretto

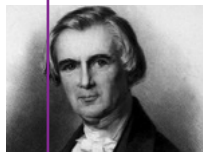
[90']



F. Chopin



H. Wieniawski



K. Lipiński

Projekt realizowany w ramach obchodów
stulecia odzyskania niepodległości

Sponsor koncertów realizowanych w ramach
obchodów stulecia odzyskania niepodległości

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

„Nie wiem, kto jest pierwszym skrzypkiem świata, ale drugi jest Lipiński” – powiedział o naszym wirtuozie Niccolò Paganini. A ponieważ w powszechnej opinii ówczesnej krytyki obaj byli równi sobie, można uznać, że zajęli oni drugie miejsce ex aequo, pierwszego zaś nie przyznano. Paganini przewyższał Lipińskiego osobowością sceniczną i wszechogarniającą wirtuozerią, Lipiński górował nad Paganinim śpiewnością tonu, wszechstronnością smyczkowania, grą wielogłosową i właśnie brakiem wirtuozerii na pokaz. Obaj mieli różne podejście do zagadnień technicznych, układu ręki itd. Obaj stworzyli liczne kaprysy oraz inne dzieła wymagające od wykonawcy zaawansowanej techniki, ale to Paganiniego studiowano przez kolejnych dwieście lat i jego „szkota” się przyjęła. Lipiński nie został zapomniany, ale przestano go grywać; dziś na nowo odkrywany, wciąż wydaje się jakiś inny, niewygodny. Jeśli jednak się przyzwyczaić do jego idei, pójść jego drogą, oferuje skrzypkom niejeden klejnot w przebogatej przeciw literaturze wiolinistycznej.

Kaprys D-dur op. 29 nr 3 jest idealnym przykładem miniaturowego pióra Lipińskiego, zawiera bowiem większość elementów charakterystycznych dla tego twórcy: dwudźwięki, akordy trzy- i czterogłosowe, szesnastki staccato, repetowane dźwięki czy wprowadzaną tu i tam chromatykę. Pod koniec słychać melodyjkę w stylu Paganiniego – ukłon, a zarazem pełne godności wyzwanie rzucone rywalowi.

Choć drogi Lipińskiego i Fryderyka Chopina przecięły się nieraz, spotkania te nie odcisnęły się w twórczości żadnego z nich (Lipiński jako pierwszy skrzypek transkrybował Chopina, ale pierwszym, który przeniósł Chopina na inny instrument, był genialny gitarzysta Jan Nepomucen Bobrowicz). Inaczej było z Henrykiem Wieniawskim, który w wieku trzynastu lat poznał w Dreźnie Lipińskiego, uczył się od niego, chłonał każdą radę, każde słowo – a trwałym śladem po tym spotkaniu jest jego *Polonez koncertowy D-dur* op. 4 dedykowany starszemu skrzypkowi. Pomysł naszkwicowany pod koniec lat 40. XIX w. przybrał dojrzały kształt w 1852 r. podczas tournée braci Wieniawskich po Rosji. Henryk wciąż nie miał jeszcze dwudziestu lat... miał za to wspaniałą technikę, którą wykorzystał w utworze. Godne uwagi jest to, że wszelkie elementy techniczne (wielokrotne chwyt, fłażolety, łamane akordy, skoki...) zostały użyte w funkcji wyrazowej, nie zaś popisowej. Stosując konkretne rozwiązania, Wieniawski instrumentował swoją muzykę, instrumentował nie na orkiestrę, lecz – na skrzypce.

Potrzeba zatem wielkiego skrzypka i artysty zarazem, by *Polonez koncertowy D-dur* nie stał się w wykonaniu katalogiem wiolinistycznych tricków, lecz by wybrzmiał pełnią swego piękna i zaskakującej, u tak młodego twórcy, dojrzałości.

Jeśli jakkolwiek instrument poza fortepianem zachwycał Chopina, była to z pewnością wiolonczela. Z wiolonczelistami miał dobre, inspirujące kontakty przez całe życie. Jednym z nich był namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego książę Antoni Radziwiłł, którego historia zapamiętała właśnie przede wszystkim jako dobrego wiolonczeliste i znakomitego kompozytora. Muzyka do *Fausta* Goethego zapewniła Radziwiłłowi trwałe miejsce w podręcznikach, a metody Chopin wysoko ją cenił: „Pokazywał mi swojego *Fausta* i wiele rzeczy znalazłem tak dobrze pomyślanych, nawet genialnych, że się nigdy po namiestniku tego spodziewać nie mógł”.

Polonez C-dur na fortepian i wiolonczelę powstał podczas tygodniowego pobytu u Radziwiłłów w Antoninie (październik 1829 r.). Cała rodzina była muzykalna i bezpośrednia w obyciu – Chopin czuł się tam doskonale. Partie zostały pomyślane najpewniej dla Wandy – siedemnastoletniej księżniczki (forte-pian) i samego księcia (wiolonczela). W 1830 r. w Warszawie z myślą o Józefie Kaczyńskim Chopin dopisał introdukcję, natomiast ostateczny kształt dzieła nadał w Wiedniu za sprawą słynnego Josepha Merka, któremu całe op. 3 dedykował. Chopin niezbyt wysoko cenił ten uroczy drobniak – w przeciwieństwie do potomnych: dla dzisiejszych wiolonczelistów jest to pozycja obowiązkowa.

W Antoninie Chopin pracował także nad ukończeniem *Tria fortepianowego g-moll*, które zostało opublikowane jako op. 8. Ten młodzieńczy utwór powstawał długo i z trudem – jako praca studenta kompozycji, toteż Chopin odkładał robotę pod byle pretekstem. Dopiero muzykalna atmosfera książęcej rezydencji (utwór dedykowany jest Antoniemu Radziwiłłowi) pozwoliła na postawienie podwójnej kreski taktowej po finałowym krakowiaku. Myśli kompozytora były już wtedy niemal wyłącznie zajęte pierwszym chronologicznie *Koncertem f-moll*, chciał on więc pozbyć się wszystkiego, co stało mu na drodze. Mimo to powstał utwór znakomity, bardzo silnie powiązany ideowo z – również szkolną – *Sonatą c-moll* op. 4 oraz późną, utrzymaną w tej samej niepokojąco melancholijnej tonacji, *Sonatą g-moll* na fortepian i wiolonczelę op. 65, którą powszechnie traktuje się jako spełnienie zapowiedzi wielkiego talentu kameralisty ujawnione przez Chopina w tym triu.

Sonata g-moll na fortepian i wiolonczelę powstała w latach 1845–1847 z myślą o Augustście Franchomme. Już te daty pokazują, że komponowanie utworu, który ostatecznie został uznany za arcydzieło literatury kameralnej, było procesem żmudnym i pełnym wątpliwości. „W kął rzucam, potem znów zbieram” – pisał Chopin do rodziny w październiku 1846 r. z Nohant. O ile w *Triu fortepianowym g-moll* jeszcze słychać stonunkowo „mato Chopina”, o tyle w *Sonacie g-moll* już „Chopina nie słychać”. W swym ostatnim arcydziele kompozytor dał zapowiedź nowego stylu – skondensowanego, wyrafinowanego, silnie przesiąkniętego chromatyką. Zapowiedzi tej, w przeciwieństwie do obietnic zawartych w *Triu fortepianowym g-moll*, nie było mu dane spełnić, ale dzieło podjęli ci, którzy przyszli później: Brahms, Dwořák i Czajkowski, Franck, Grieg i Mahler.

Wszystkie części *Sonaty g-moll* na fortepian i wiolonczelę zostały wyprowadzone z pojedynczego, inicjalnego modelu interwałowego – sonatowo-baladowe allegro, niepokojące scherzo, odrealnione, pozostające w sferze muzycznego absolutu largo i pełen rozmachu finał. W XIX w. właściwie nie rozumiano znaczenia *Sonaty g-moll* i nie pojmowano jej artyzm. Dzieło to bowiem wyprzedza swe czasy. Dopiero styczność z nowym językiem XX stulecia otworzyła nasze uszy i wrażliwość na bogactwo ekspresji, formy oraz idei oferowane przez nowego, ostatniego Chopina.

Polonez As-dur op. 53, środkowy z trzech ostatnich utworów Chopina w tym gatunku, następuje po *Polonezie fis-moll*, poprzedza zaś *Poloneza-fantazję As-dur* op. 61. Jest z nich najpogodniejszy, najbardziej jednoznaczny w formie i wyrazie. Posuwistość tańca jest w nim potężna z epicką narracją; heroizm jest obecny w każdej nucie i nie przygasa nawet na moment. Zawszą przebijają wigor, siła i duma, które nie dają przystępu melancholii.

Utwór powstał w Nohant w 1842 r. i jest dedykowany Augustowi Léo, działającemu w Paryżu bankierowi i melomanowi z Hamburga. Chopin był częstym gościem w jego muzycznym salonie, a w listach do wspólnych znajomych nazywał go „Leonem”, co zapewne wskazuje na dużą dozę sympatii.

Konstanty Andrzej Kulka

Jeden z najwybitniejszych polskich skrzypków, żywa legenda wiolinistyki ostatnich kilkudziesięciu lat. Jest solistą, kameralistą, pedagogiem, jurorem konkursów. Jako solista był gościem tak renomo-

wanych zespołów, jak Berliner Philharmoniker, Chicago Symphony Orchestra, London Symphony Orchestra, English Chamber Orchestra, Filharmonia Leningradzka, Minnesota Orchestra. Uczestniczył w prestiżowych festiwalach muzycznych, m.in. w Berlinie, Bordeaux, Lucernie. Wykonał ponad dwa tysiące recitali i koncertów z towarzyszeniem orkiestr na całym świecie. Nagrywał dla Polskiego Radia i Telewizji Polskiej, Polskich Nagrań oraz zagranicznych wytwórni płytowych (m.in. EMI). Jego repertuar jest bardzo szeroki: od utworów barokowych, przez wielkie dzieła romantyczne, po kompozycje współczesne. Od 1994 r. jest profesorem Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina (dawniej: Akademia Muzyczna im. F. Chopina) w Warszawie. Otrzymał wiele wyróżnień, m.in. nagrody Ministra Kultury i Sztuki, nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą, a także liczne tytuły honorowe oraz odznaczenia okolicznościowe.



Konstanty Andrzej Kulka, fot. Mikołaj Gryenberg

Tomasz Strahl

W 1989 r. ukończył Akademię Muzyczną w Warszawie w klasie K. Michalika. Kształcił się także pod kierunkiem T. Kühnego i K. Jakowicza. Artysta jest laureatem ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów. Współpracuje z wybitnymi dyrygentami, orkiestrami i artystami zarówno w kraju, jak i za granicą. Występował w takich salach, jak m.in. Art Center w Tel Awiwie, L'Auditorii w Barcelonie, Brucknersaal w Linzu, Filharmonia Narodowa w Warszawie, Schauspielhaus w Berlinie, St John's Smith Square w Londynie i Toppa Hall w Tokio. Jest współzałożycielem zespołu Chopin Duo, który tworzy wraz z K. Jabłońskim. Dyskografia artysty obejmuje wiele płyt wydanych przez prestiżowe firmy fonograficzne; dokonał on również

wielu nagrań archiwalnych dla Polskiego Radia i Telewizji Polskiej. Prowadzi liczne kursy mistrzowskie, a także klasę wiolonczeli w na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie i w Akademii Muzycznej w Łodzi. W czerwcu 2001 r. otrzymał z rąk Prezydenta RP tytuł profesora, a w 2002 r. Złoty Krzyż Zasługi.



Tomasz Strahl, fot. Andrzej Świątlik

Krzysztof Jabłoński

Pianista (solista i kameralista), pedagog, absolwent Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach w klasie A. Jasińskiego, uczeń R. Kerera i N. Magaloffa. W XI Konkursie Chopinowskim w 1985 r. zdobył III nagrodę. Jest także laureatem konkursów

pianistycznych w Palm Beach, Mediolanie, Dublinie, Tel Awiwie (Złoty Medal Artura Rubinsteina), Calgary, Nowym Jorku. Prowadził klasy fortepianu w akademiach muzycznych we Wrocławiu i Katowicach. Od 2004 r. jest wykładowcą Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Był jurorem XV Konkursu Chopinowskiego w 2005 r. Od 30 lat koncertuje na estradach całego świata. Nagrywał dla radia i telewizji w kraju i za granicą. Zarejestrował kilkanaście płyt, w tym komplety etiud, preludów, impromptus oraz *Wariacje B-dur* op. 2 i *Rondo à la krakowiak F-dur* op. 14 w ramach Wydania Narodowego Dzieł Fryderyka Chopina.



Krzysztof Jabłoński, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsor NFM:

